Nr. 209 SOSNOWIEC sobota dnia 15 września 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalni: Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia, za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Prosimy o uregulowanie przedpłaty zaległej i za miesiąc wrzesień.

Siła w organizacji spożywców.

Czerwona międzynarodówka w walce z ustrojem kapitalistycznym, stoi wyłącznie na tworzeniu organizacji klasowych, które mają cele raczej polityczne, niż ekonomiczne. Tymczasem podstawową niesprawiedliwością ustroju kapitalistycznego jest to, iż zysk, czyli niepłacona praca robocza, zamiast do ogółu, dostaje się do rąk prywatnych i staje się źródłem gospodarczego panowania jednych nad drugimi.

Istotą bowiem wszechwładztwa kapitału nad pracę, czyli wyzysku pierwszego, jest właśnie ta okoliczność, że nieopłacona praca robocza, wcielona przeważnie w narzędzia pracy i w mniejszej części w artykuły spożycia, zamiast stawać się kapitałem społecznym, staje się kapitałem prywatnym, który panuje nad pracownikiem.

Mówiąc o „robotnikach" nie mamy na myśli wyłącznie tylko robotników fabrycznych. Chociaż bowiem położenie drobnego rolnika i rzemieślnika-chałupnika wydaje się odmienne od sytuacji t. zw. „robociarza", zależność ich od kapitału prywatnego jest zupełnie jednaka. Drobny rolnik, uprawiający własną pracą swój zagon, zależy w zupełności od wielkiego kupca zbożowego, zaś rzemieślnik-chałupnik od wielkiego składnika. Ceny dyktowane przez wielkich kupców zbożowych i wielkich składników, są tylko inną postacią płacy roboczej.

Tym sposobem zarówno robotnik fabryczny jak drobny rolnik i rzemieślnik-chałupnik należą do tego samego obozu antykapitalistycznego, nad którym panuje i który wyzyskuje kapitał prywatny. Jest więc zupełnie zrozumiałem, że w głowach wyzyskiwanych pracowników, prawie od początku istnienia kapitalizmu, musiały kiełkować myśli, które zmierzały już do częściowej poprawy ustroju kapitalistycznego, lub też do całkowitej jego przebudowy.

Jednym z tych szerokich gościńców, który prowadzi od obecnego ustroju, do lepszego i sprawiedliwszego ładu, jest organizacja współdzielcza spożywców.

Ustrój kapitalistyczny ze swą wspaniałą techniką i bajeczną organizacją handlową wydaje się twierdzą nie do zdobycia. A jednak w tej twierdzy zewsząd zdaje się opancerzonej, znajduje się punkt nieosłonięty, przez który łatwo zrobić wyłom i zmusić twierdzę do kapitulacji. Tę słabą stronę kapitalizmu, która pozwoli go obalić, stanowi „sprzedaż".

Kapitalizm pracuje dla zysku, zysk powstaje przy wytwarzaniu, ale zrealizować zysk można tylko przez sprzedaż. Przemysłowiec może wyprodukować bez liku towarów, nie osiągnie on jednak żadnego zysku, dopóki towarów nie sprzeda. Zysk, ten nerw żywotny kapitalizmu, staje się możliwy tylko przez sprzedaż. Ten fakt ma nadzwyczaj doniosłe konsekwencje. Jeżeli bowiem zysk kapitału realizuje się przez sprzedaż, wynika stąd, że w ustroju kapitalistycznym istotnym panem położenia jest odbiorca towarów, jest „spożywca".

Nie kto inny, jak spożywcy, decydują o tym, jaki ogólny zysk przypada kapitalistom. Nie kto inny, jak spożywcy, przez mniejszy lub większy zakup, stanowią o tym, ile z tego ogólnego zysku przypada na danego kapitalistę. Spożywca też ostatecznie rozstrzyga, jakie gałęzie przemysłu kwitną a jakie upadają, a więc pośrednio wpływa na ilość i rozmieszczenie robotników. Spożywca też w znacznym stopniu jest odpowiedzialny za niskie płace i lichy towar, gdyż domagając się stale taniości, pcha w tym kierunku kapitalistów.

Z tą władzą zwierzchnią spożywcy ma się jednak podobnie, jak ze zwierzchnictwem narodu. W teorji zwierzchnia władza należy wszędzie do narodu, bo wszystkie władze tworzą się dla narodu. A jednak rzeczywiste zwierzchnictwo naród osiąga dopiero wtedy, gdy jego członkowie poczują się obywatelami kraju i odpowiednio się zorganizują. Wtedy wczorajszy groźny despota staje się zwykłym pułkownikiem Mikołajem Romanowym.

Podobnie ma się ze spożywcą. Nominalnie pan położenia jest on igraszką kapitału, bo nie jest zorganizowany. Ale z chwilą kiedy zrozumie swoją moc i zechce się zorganizować, ze sługi stanie się faktycznym panem kapitału.

Zorganizować spożywców, aby ująć w swe ręce wymianę i produkcję i tym sposobem interes prywatny, podporządkować interesom publicznym, stanowi istotny cel i istotne zadania kooperatywy spożywców.

„Spożywcy łączcie się, aby stać się własnymi kupcami i fabrykantami" — oto nasze hasło.

*

W organizacjach więc stowarzyszeń spożywczych spoczywa największa siła przy obronie pracy przed wyzyskiem kapitału prywatnego. Gdziekolwiek bowiem powstają stowarzyszenia spożywców daje się zauważyć:

1-o. Ogólna zniżka cen w danej miejscowości.

2-o. Odzwyczajenie się od życia na kredyt.

3-o. Wzrost stopnia zamożności i poziomu kultury warstw ludowych.

4-o. Stopniowe tworzenie się znacznych funduszów zbiorowych, które pozwalają stowarzyszeniom ujmować we własne ręce wytwarzanie artykułów codziennego użytku, oraz przystąpić do budowania własnych domów.

5-o. Powstawanie wśród członków stowarzyszenia sekcji oświatowych, artystycznych i kulturalnych,

Słowem — wszędzie gdziekolwiek na zdrowych zasadach zawiązywano stowarzyszenia spożywców, osiągano podniesienie dobrobytu, oświaty i kultury!

R.

W Rosji.

Korniłow zbliża się.

AMSTERDAM, 13 września. Straże przednie Korniłowa przekroczyły już Ługę i Pawłowsk. Korniłow wydał odezwę, że jedynem jego życzeniem jest ratować ojczyznę z opresji. Przysięga on, że utrzyma dowództwo, aż do zwołania konstytuanty. Na rozkaz rządu tymczasowego zerwano szyny kolejowe, by utrudnić marsz Korniłowowi.

Ultimatum Korniłowa.

HAGA, (BTW.) Ultimatum Korniłowa, wystosowane do rządu tymczasowego, zawiera punkty następujące: Oddanie dyktatury militarnej w ręce Korniłowa, rozwiązanie petersburskiej Rady robotników i żołnierzy, a także wszystkich rad robotniczo-żołnierskich prowincjonalnych; wreszcie przywrócenie kary śmierci w wojsku.

Narady z Korniłowem.

AMSTERDAM, 13 września. Jeden z dzienników tutejszych dowiaduje się z Londynu, że „Times" ogłosił depeszę z Petersburga, w której powiedziano: Narady z Korniłowem trwały przez całą niedzielę. Korniłow wzdragał się zrzec swych roszczeń, ani też nie chciał poddać się rządowi.

Rozkazał on aresztować w kwaterze głównej Lwowa.

Petersburg pomimo stanu oblężenia nie zmienił wyglądu. Tylko na skrzyżowaniach ulic ustawiono ciężko uzbrojone posterunki, a komunikacja samochodowa odbywa się pod strażą. Nie można jeszcze ustalić, na jaką pomoc może liczyć Korniłow.

Kierenskij generalissimusem.

HAGA, 13 czerwca. Biuro Reutera donosi, że Kierenskij obejmie prawdopodobnie naczelne dowództwo a Aleksiejew zostanie szefem sztabu generalnego.

Oskarżeni generałowie.

KOPENHAGA, (WAT.). Rząd rosyjski postawił w stanie oskarżenia za bunt naczelnego wodza, generała Korniłowa, dowódcę frontu południowo-zachodniego, generała Denikina, szefa zwierzchniego sztabu generalnego, generała Łukomskiego, generała Markowa i adjutanta ministra komunikacji, przydzielonego do kwatery głównej, generała Kislikowa.

Szlachta proponuje monarchję.

SZTOKHOLM. (BTW.) Donoszą tu z Petersburga: W Kijowie odbył się wszechrosyjski zjazd szlachty, na którym proklamowano Michała Aleksandrowicza carem rosyjskim.

W zjeździe wzięli udział liczni oficerowie przybyli z frontu.

Rozruchy chłopskie.

SZTOKHOLM, (BTW.) Według doniesień petersburskiej „Rieczy" rozruchy agrarne w gub. wołyńskiej przybrały wielkie rozmiary.

W wielu miejscowościach zniszczono cukrownie i plantacje buraków.

Brak wieści.

BERLIN, (WAT.). W związku z wypadkami w Rosji dzienniki tutejsze podkreślają fakt, że w ciągu dnia dzisiejszego nadeszły bardzo skąpe tylko wiadomości z Rosji. Agencja Petersburska milczy, co każe przypuszczać, iż w Petersburgu dzieją się nadzwyczajne rzeczy. Potwierdzają to wiadomości, jakie nadeszły do państw neutralnych.

Nastroje petersburskie.

ROTTERDAM, 13 września. Nastroje, panujące w Petersburgu, tak opisuje korespondent „Daily Mail": W stolicy Rosji zauważyć się dają dwa zasadnicze prądy. Jeden z nich reprezentuje inteligencja, popierająca rząd tymczasowy w jego zarządzeniach wojskowych i gospodarczych, drugi zaś —

nastroje w sferach robotniczych i nosi charakter wybitnie opozycyjny.

Ostatnie rozporządzenie, dotyczące ewakuowania z Petersburga robotników, spotkało się z silnem z ich strony przeciwdziałaniem. Rozpoczął się „sabotaż" na wielką skalę.

Jedynie wypadek pozwolił milicji wpaść na ślad spisku, mając go na celu wysadzenie w powietrze zakładów putiłowskich. Rada robotników i żołnierzy zajmuje stanowisko niezdecydowane i widocznie traci grunt pod nogami.

Korniłow za pokojem.

BERN. Dowiaduje się „Berner Tageblatt", że poglądy, jakie się zwykło przypisywać Korniłowowi są zupełnie niezgodne z istotnym jego stanowiskiem. Wynurzenia Korniłowa, rozpowszechnione niedawno za pośrednictwem Petersburskiej Agencji Telegr. są zmyślone.

Na konferencji w Moskwie Korniłow oświadczył, że dalsze prowadzenie wojny jest niemożliwe i żądał natychmiastowego zawieszenia broni.

Korniłow nie wierzy już nawet w możliwość prowadzenia wojny defensywnej. Jest on zdeklarowanym przeciwnikiem misyj angielskich na froncie, których liczba wzrasta z dniem każdym.

Te poglądy doprowadziły do tego, iż Rada robotników i żołnierzy czuje się bliższa, Korniłowa, niż Kiereńskiego. Jeżeli uda mu się zwyciężyć Kiereńskiego, to stanie on na czele ruchu pokojowego w Rosji.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 13 września 1917 roku.

Wschodni teren walk

Na południe od drogi z Rygi do Wendenu nasze posterunki jazdy cofnęły się wobec silniejszego naporu rosyjskiego przez Moritzburg i Neu - Kaipen.

Na północy od Baranowicz, na wschód od Tarnopola, oraz nad Zbruczem ożywiony ogień przeszkodowy i potyczki oddziałów wywiadowczych Między Dniestrem, a morzem Czarnem żadnych większych operacyj bojowych nie było.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Wskutek niepomyślnych warunków obserwacyjnych akcja bojowa na frontach — poza przejściowem wzmaganiem się ognia i walkami na przedpolu — pozostała naogół nieznaczną.

Porucznik Voss strącił w walce napowietrznej 47-go przeciwnika.

Front macedoński.

Na południowy - zachód od jeziora Ochrydy wdarły się w góry jedynie słabe oddziały nieprzyjacielskie.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF

Ojciec święty o pokoju.

HAGA, 13 września. Korespondent rzymski „United Press" dowiaduje się z Watykanu, że Stolica św. spodziewa się, iż odpowiedź mocarstw środkowo europejskich zawierać będzie określone warunki pokoju.

Papież jest podobno zdania, iż rokowania rozpoczną się jeszcze przed Bożem Narodzeniem i pokój zawarty będzie już w początkach roku 1918.

Ruch pokojowy na Węgrzech.

BERLIN (BTW.) Z Budapesztu donoszą do „Vossische Ztg.": Liczni politycy węgierscy postanowili wyrazić na zgromadzeniu publicznem przeświadczenie, że nadszedł już czas poważnych rokowań pokojowych i że nota pokojowa Papieża nadaje się do zakończenia wojny.

Na czele tego ruchu stoją najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego na Węgrzech, oraz wielu członków stronnictwa zachowawczego.

Nadzieje pokojowe kanclerza.

STUTTGARDT. „Nationalzeitung" donosi: Podczas odjazdu kanclerza Rzeszy, d-ra Michaelisa, ze Stuttgardtu, na dworcu kolejowym zgromadził się duży tłum wznoszący ciągle okrzyki na cześć kanclerza. Następnie, po odśpiewaniu pieśni patrjotycznych, ukazał się w oknie wagonu dr. Michaelis i odezwał się do tłumu: „Miejmy nadzieję, że jeszcze w tym roku otrzymamy pokój!" Słowa te wywołały wśród zgromadzonych wielki zapał.

Konferencja ministrów neutralnych.

AMSTERDAM, (BTW.) Jak się dowiaduje sztokholmski korespondent „Allgemeen Handelsblad'a" ze szwedzkiego ministerjum spraw zagranicznych, rząd szwedzki polecił rozesłać do wszystkich państw neutralnych w Europie zaproszenie na konferencję ministrów państw neutralnych w Sztokholmie.

Pomyślne perspektywy.

Z Madrytu donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych, wbrew głosom prasy koalicyjnej, uważają widoki pokoju w związku z akcją papieża za bardzo pomyślne. Także nota Wilsona nie zaszkodziła sprawie. Sądzą, że pod koniec roku położenie dojrzeje tak dalece, że będzie można w jednem z miast neutralnych zgromadzić się celem podjęcia rokowań. Do tej pory w Anglji, Francji i Włoszech zajdą zmiany na stanowiskach kierowniczych. Nastrój w krajach koalicji jest korzystny dla sprawy pokoju, a bieg wydarzeń w Rosji pokój przyspiesza. Madryckie koła sądzą, że pod koniec grudnia tego roku pokój światowy przybierze zachwytną formę.

Anglja proponuje pokój.

WIEDEŃ, (Telefonem). Pisma wiedeńskie donoszą na podstawie doniesienia „Pesti Hirlap", że Anglja poczyniła mocarstwom centralnym propozycje pokojowe. Propozycje te nie biorą pod uwagę zupełnie postulatów Rosji i Bałkanu.

Nowy gabinet francuski.

GENEWA, 13 września, (BTW.) Z Paryża donoszą: Gabinet uformował się ostatecznie w składzie następującym:

Prezydjum i wojna — Painlevé sprawiedliwość — Perret, sprawy zewnętrzne — Ribot, wewnętrzne — Steeg, marynarka — Chaumet, amunicja — Loucheur, finanse — Klotz, kolonje — Renard Bernard, roboty publiczne — Claveille, oświata — Daniel Vincent, praca — Renard, handel Clementel, rolnictwo — David, aprowizacja — Maurice Leng, misje zagraniczne — Franclin Bouillon; sekretarzami stanu i członkami komitetu wojennego są Barthau, Leon Bourgeois, Doumergue i Jean Dupuy.

Wydany został dekret, ustanawiający komitet wojenny, składający się z Painlevé'go, ministrów spraw zewnętrznych, marynarki, amunicji przez sekretarzy stanu Barthau, Bourgeois, Boumer'a i J. Dupuy oraz ministra finansów.

Podatki wojenne w Ameryce.

BERLIN (BTW.). Ajencja Reutera donosi: Senat amerykański przyjął projekt o podatkach wojennych, które mają przynieść państwu około 2,400 miljonów dolarów. Izba posłów tymczasem ograniczyła to prawo tak, że podatki przyniosłyby tylko 1,800 miljonów dolarów. Wobec tego projekt powróci teraz do izby posłów.

Dyktatura w Portugalji.

BERLIN. Z Kopenhagi donoszą do „Lokalanzeigera": Dziennik portugalski „Diaro de Notizia" donosi, że w Portugalji zaprowadzono dyktaturę. Pocztę, koleje i telegraf poddano pod ścisły nadzór wojskowy. W dniach 2 i 3 września wybuchł strajk generalny kolejarzy, pocztowców i telegrafistów. Niebawem przyłączyli się do nich robotnicy przewozowi i portowi.

Skon królowej bulgarskiej.

SOFJA. (BTW.) Bułgarska A. Tel. donosi: Wczoraj o godz. 4 min. 20 zmarła królowa Eleonora.

Udział floty japońskiej w wojnie.

„Times" podaje szereg interesujących szczegółów o pomocy, jaką flota japońska niesie koalicji w obecnej wojnie. Stwierdza przedewszystkiem, że z powodu cenzury wojskowej, o akcji floty bardzo skąpe wiadomości przedostają się do ogółu. Mimo to z krótkich notatek widać, że Japonja objęła poważne i odpowiedzialne zadania na morzu.

23 sierpnia 1914 roku wypowiedziała Japonja mocarstwom centralnym wojnę. Jeszcze przed upływem miesiąca wydała admiralicja angielska następujący rozkaz do swej komendy stacji Chiny: Można ochronę całej żeglugi han-

---

A. WERYTUS.

Duch Kościuszki

(W setną rocznicę doczesnego zgonu Naczelnika).

Patrz Kościuszko na nas z nieba.
Gdy wolności siew już wschodzi
Twego ducha nam potrzeba,
On Ojczyznę nam odrodzi.

(Z dawnej pieśni powstańczej).

Kiedy ostatni król Rzeczypospolitej zakończył nieszczęsny żywot w Petersburgu, nikt nigdy nie zatroszczył się, aby zwłoki Stanisława Augusta Poniatowskiego, tego króla „z trupią głową" (określenie Juljusza Słowackiego) powróciły „na Ojczyzny łono". Inaczej było gdy całą Polskę obiegła żałobna wieść, że d. 15 października 1817 r. w Solurze w Szwajcarji, rozstał się z tym światem sędziwy już Tadeusz Kościuszko.

— Na Wawelu, obok prochów Piastów i Jagiellonów winny spocząć śmiertelne szczątki Naczelnika — zabrzmiała jednomyślna wola rozczłonkowanego narodu.

Już w tym akcie umieszczenia zwłok w grobach królewskich, wyraziła się nietylko cześć i miłość dla Tadeusza Kościuszki, ale i niezłomne przeświadczenie w samowiedzy całego narodu, że nikt inny, tylko on jeden po politycznym upadku Rzeczypospolitej, był istotnym Naczelnikiem i Wodzem Polski porozbiorowej, niekoronowanym wprawdzie, ale faktycznym Pomazańcem Bożym. W akcie sprowadzenia zwłok Kościuszki na Wawel, należy upatrywać coś więcej, niż pietyzm dla jego zasług i czynów bohaterskich. To było powszechne stwierdzenie, że współczesne pokolenia polskie rozumiały już wskazanie wieszcze, jakie później wypowiedział Mickiewicz:

Bóg pomazańcom swoim znak na czole kładnie,
Naród, który tych znaków nie widzi, upadnie.

Od przysięgi powstańczej na rynku krakowskim, po przez pola Racławic, Szczekocin, Połońca, insurekcji ludu warszawskiego, znak ten widział naród walczący o swą niepodległość, na jasnem obliczu Naczelnika. Nawet po klęsce Maciejowickiej, gdy on przebywał w niewoli nad Newą, uznawano w Kościuszce pomazańtwo Boże. I wówczas, gdy toczyły się później inne walki o niepodległość Ojczyzny, w których już Kościuszko nie brał czynnego udziału, oczy całej Polski były zawsze zwrócone na Naczelnika, niby na ów słup ognisty, mający nas wprowadzić do Ziemi Obiecanej. Gdy wreszcie potężny duch jego uleciał z ziemskiej lepianki w zaświaty, tkwiła wciąż w rozczłonkowanym, ale zawsze żywym narodzie, wiara niezłomna w zmartwychwstanie wolnej i niepodległej Polski.

Wszelki poryw zrzucenia jarzma niewoli, a było ich tyle przez wiek nieznośnego ucisku, uprzytomniał każdemu nowemu pokoleniu modlitewne słowa Kościuszki, gdy po Dubieńce opuszczając ogarniętą przez Targowiczan Rzeczpospolitę, wołał z uniesionym w górę mieczem:

„Boże! pozwól mi raz jeszcze bić się za Ojczyznę".

Chociaż więc mijające jedne po drugich pokolenia powtarzały rozpacznie: „rok za rokiem marnie leci, my w niewoli" — synowie i wnuki po tamtych następujący, niezachwianie wierzyli w zmartwychwstanie niepodległej Ojczyzny. A wiarę tę, mimo ciężkich prób i doświadczeń, mimo męki daremnego oczekiwania, czerpali przedewszystkiem w niegasnącej nigdy i zawsze się odradzającej w każdem pokoleniu, idei Kościuszkowskiej.

Ta wielka idea, to duch Naczelnika, który lubo przed stu laty oderwał się od ziemi, nie przestał nigdy ani na chwilę oddziaływać na zbiorowość duchową swego narodu. Temu „duchowi Kościuszki" najbardziej zawdzięczamy, że: „Jeszcze Polska nie zginęła". Bo, jak po utracie bytu politycznego, przez powstanie Kościuszkowskie, uratowany został honor ujarzmionego obcą przemocą żywego narodu, tak później potężny duch Naczelnika nie przestawał nigdy oddziaływać aby nasz „heroizm niewoli" miał się zamienić w beznadziejną rezygnację ustalonego niebytu i utrwalonej zagłady. Wszystko przeto, co zdziałał Tadeusz Kościuszko, podczas swego ziemskiego żywota, było tym iście cudotwórczym posiewem, który wciąż nieuchwytnie kiełkował i plonował w każdem nowem pokoleniu polskiem.

Któż z nas nie dostrzega i w obecnej chwili spokowych przeżyć, jak potężną była idea Polski Kościuszkowskiej, skoro dziś stanęliśmy u wrót jej pełnego urzeczywistnienia. Gdy więc w tym momencie dziejowym przypadł uroczysty obchód stulecia Naczelnika narodu zrywającego wiekowe pęta niewoli, słusznem jest, aby uprzytomnić sobie w treściwym obrazie na tle doczesnego życia i czynów „pomazańca Bożego", jego potężnego Ducha, który nie przestawał nigdy i po uleceniu w zaświaty roztaczać swego błogosławionego wpływu, na kształtowanie się duszy polskiej. To jest wytyczny cel dalszych naszych rozważań nad duchem Ojczyzny Kościuszkowskiej, którego posiew winien zaplonować i w przyszłej Polsce niepodległej.

(D. c. n.)

dlowej angielskiej na północ od Hongkong pozostawić Japończykom.

Główne siły floty japońskiej wystąpiły przy operacjach pod Czingtau. Następnie objęła Japonja opiekę nad oceanem Indyjskim, oceanem Spokojnym i całym morzem Chińskim. Kiedy w roku 1916 wybuchło powstanie w Singapore, jedna z eskadr japońskich wysadziła tam na wezwanie rządu angielskiego ekspedycję, która pomagała przy tłumieniu rokoszu. Na oceanie Indyjskim operuje cała dywizja floty japońskiej. Brała ona udział w pościgu za „Emden". Szereg okrętów pomaga silom morskim angielskim w prowadzenie transportów wojsk australskich aż po Aden.

Obszerne zastosowanie znalazła pomoc japońska na oceanie Spokojnym. Od czasu zamieszek meksykańskich w roku 1913 był duży japoński krążownik stacjonowany u wybrzeży Meksyku. Do niego przyłączono teraz kilka jednostek i utworzono t. zw. dywizję amerykańską.

W ostatnich czasach rozszerzono pole operacyjne floty japońskiej także i na morze Śródziemne.

Większe znaczenie jednak niż udział w wojnie ma dla Japonji strona polityczna tych wszystkich operacji floty; Japonja stała się dzięki obecnej sytuacji, dla floty angielskiej bardzo niekorzystnej, jedyną prawie posiadaczką wielkich obszarów morskich. Opanowanie morza Chińskiego wzmogło jej wpływy w Azji. Na oceanie zaś Spokojnym Stany Zjednoczone zostały poważnie zagrożone przez przewagę, jaką liczebnie flota japońska nad amerykańską uzyskała.

Jako jeden z celów wojny uważa Japonja zabór wysp niemieckich na oceanie Spokojnym. Cel ten wobec potęgi floty japońskiej na tym morzu zyskał w stosunku do innych państw koalicji wiele na wyrazistości, gdyż posiada obecnie potrzebne poparcie militarne.

Z dnia na dzień.

* **Przyjęcie szkolnictwa.** „Deutsche Warschauer Zeitung" pisze: Tymczasowa Rada Stanu przyjęła warunki na jakich ma być szkolnictwo przyjęte. Dnia 1 października r. b. szkoły ludowe, szkoły średnie i wyższe uczelnie przejmie Rada Stanu. Niemieckie rozporządzenie szkolne z dnia 24 sierpnia 1915 r. obowiązujące dotychczas w gen.-gubernatorstwie warszawskim, będzie unieważnione; zastąpi je opracowana przez polską Radę Stanu, a zatwierdzona przez gen.-gubernatora, ustawa szkolna z całkowicie nową organizacją. Uczniom mniejszości wyznaniowej, szczególniej Niemcom, specjalne zarządzenia umożliwią zachowanie narodowości i religji.

* **Powrót z Rosji.** Osoby znane, świeżo przybyłe z Rosji, komunikują pomiędzy innemi, że rząd rewolucyjny tamtejszy oznajmił przedstawicielom kół polskich gotowość otwarcia granicy dla tych Polaków, którzy chcieliby powrócić do Polski. Wcielenie w czyn ustępstwa powyższego, nie jest zależne wyłącznie od rządu rosyjskiego.

* **Ks. Zdzisław Lubomirski** ustąpił, jak donosiliśmy, z Międzypartyjnego Koła Politycznego. Był czas, gdy ks. Z. Lubomirski zaliczał się do nader czynnych członków Koła Międzypartyjnego, darzony jego pełnym zaufaniem. W miarę jednak rozwoju wypadków, ks. Z. Lubomirski oddalał się coraz więcej od zasad Koła. Tendencje odmienne ogarniały go coraz bardziej. Doszło ostatecznie do tego, że w ostatnich tygodniach utrzymywał z Kołem raczej stosunki towarzyskie, niż polityczne.

* **Dar włościan na szkołę.** Gospodarze wsi Popów ofiarowali C. Tow. Rolniczemu pewną przestrzeń gruntu z budynkami i całym potrzebnym dobytkiem, na założenie szkoły rolniczej dla synów włościańskich. Piękny ten dar świadczy wymownie o zrozumieniu przez włościan potrzeby i doniosłości oświaty rolniczej.

* **Petycja rządców.** Z powodu rozporządzenia władz okupacyjnych, że administratorzy i rządcy domów będą odpowiedzialni w razie znalezienia u lokatorów towarów zasekwestrowanych, odbyła się — jak pisze „J. Worth" — wspólna narada delegatów wybranych przez żydowski i chrześcijański Związek administratorów i rządców. W wyniku tego Związki zwróciły się do władz z petycją, ażeby zwolniono rządców i administratorów z tej odpowiedzialności, ponieważ to nie wchodzi w kompetencję ich pracy. Oświadczają oni, że rządcowie nie mają możności skontrolowania takich rzeczy u lokatorów.

Niemiec o Stanisławie Staszicu.

Potrzeba było dopiero wojny światowej, by wiele zagranicznych powag naukowych dowiedziało się o Polsce i zasługach, jakie naród nasz posiada na polu kulturalnem i społecznem.

Należny hołd przeszłości naszej składa obecnie na łamach urzędowej „D. Warsch. Ztg." dr. Wagner, który w obszernym artykule mówi o Stanisławie Staszicu, jego życiu, jego zasługach, dziejach, nie zapominając i o tem dziele, które stwierdziło zgodność zasad z czynami — fundacji Hrubieszowskiej.

Dr. A. Wagner stwierdza kilkakrotnie, że wiele myśli Staszica dzisiejszych Niemców uderzać musi swą nowoczesnością.

„To, co my dzisiaj określamy hasłem edukacji obywatelskiej, pisze, co żywo dyskutujemy w pismach i broszurach, Staszic stawia na porządku dziennym jako wymaganie aktualne".

„Że serce wielkiego pedagoga i reformatora nie zginęło z nim razem, widzimy stąd, iż w jego programie są punkty, które ani w owym czasie, ani wiele później w całej Europie były prawie nieznane, tak że i dziś w Niemczech czasu wojny światowej nieufnie są przyjmowane choć tu i owdzie czyni się w tym kierunku próby".

Niemniej jako wychowawcę, lecz jako reformatora praw państwowych, jako myśliciela, gorącego patrjotę, hołdującego wysokim ideałom ogólno-ludzkim, lecz nie poddającego się ciasnej doktrynie, maluje Staszica dr. Wagner, oddając cześć jednemu z tych, którymi Polska chlubić się może.

Z Sosnowca

Dnia 14/IX

Uroczyste otwarcie Gimnazjum im. Królowej Jadwigi.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie Gimnazjum Żeńskiego im Królowej Jadwigi w Sosnowcu (ulica Dęblińska 11).

Rano o godz. 9 liczna drużyna uczenic z własnym i pięknym sztandarem, na czele z przełożonymi, wyruszyła na nabożeństwo do kościoła Serca Jezusowego. W ogródku przed kościołkiem powitał młodzież ks. rektor Raczyński, a następnie dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając odpowiednie przemówienie o znaczeniu godła. Po odbytej ceremonji nastąpiło wprowadzenie do kościoła, gdzie rozpoczęła się Msza święta. Celebrował ks. rektor Raczyński. Podczas nabożeństwa, kilka ładnych utworów religijnych odśpiewała p. Grzelińska. Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę", następnie powrócono do gmachu Gimnazjum.

O godz. 6 popoł. rojno i gwarno zrobiło się w murach uczelni. Duża i widna sala rekreacyjna, pełna zieleni i kwiatów, na jednej ze ścian zawieszony duży portret Królowej Jadwigi, na innych portrety: Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Kościuszki, Poniatowskiego i Puławskiego z odpowiedniemi napisami na dekoracyjnych wstęgach.

Po przybyciu przedstawicieli miejscowych instytucji i szkół ks. rektor Raczyński rozpoczął obrządek poświęcenia szkoły, powitawszy zgromadzonych pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"! Po poświęceniu siedziby omówił po wstanie gimnazjum, zaznaczając, że dotąd koszta związane z założeniem jego ponosi sam w krótkim jednak czasie zorganizuje się Rada Opiekuńcza, której oddane będzie kierownictwo szkoły. Następnie odczytał skład personelu nauczycielskiego, zwracając się serdecznie do młodzieży i zachęcając ją do szczerej, sumiennej i wytrwałej pracy. Dobrze wychowana młodzież — zakończył ks. rektor — da kościołowi dobrych katolików, społeczeństwu zdrowych członków, a Ojczyźnie — wierne dzieci.

Po przemówieniu kierowniczki szkoły p. Sadowskiej ks. rektor zaintonował „Pod Twoją obronę" a z dwustu z górą młodych piersi dziewcząt zabrzmiała potężna pieśń oddających się w opiekę Królowej Polski. Odśpiewaniem przez wszystkich obecnych dwu zwrotek hymnu „Boże coś Polskę" uroczystości zakończon.

Lekcje w gimnazjum rozpoczęły się już wczoraj. Uczenic jest z górą 240.

K—ski.

— **Nasz odcinek.** Dziś rozpoczynamy druk obszerniejszej pracy p. t.: „Duch Kościuszki" napisanej przez A. Werytusa.

— **Z Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego.** Na ostatniem zebraniu ogólnem Komitetu, skonstatowaliśmy nieobecność większości delegatów in stytucji społecznych, oświatowych i zawodowych Sosnowca, wobec czego proszeni jesteśmy przez prezydjum Komitetu o przypomnienie, iż delegowani do Komitetu obchodu setnej rocznicy śmierci Naczelnika przedstawiciele instytucji i zrzeszeń sosnowieckich winni są przybywać na każde zebranie ogólne Komitetu bez specjalnych zgłoszeń. O dniu i miejscu zebrania każdorazowo powiadamia ogół prasa miejscowa.

Jednocześnie prezydjum Komitetu zwraca się do zarządów instytucji i zrzeszeń, aby na zebrania przybywali zawsze jedni i ci sami delegaci, co stanowi o ciągłości pracy i ułatwia ją Komitetowi znakomicie. gdyż zebrani obznajmieni z postępem robót przygotowawczych, orjentują się szybko w sytuacji i przeprowadzają uchwały bez zbyt długich obrad i wyjaśnień.

— **Sprawozdanie Rady miejskiej** Dziś w piątek, dnia 14 b. m. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór stałej komisji budżetowej. 2) Wybór stałej komisji dla sprawdzania rachunków i rewizji kasy. 3) Budżet na rok 1917/18. 4) Uchwalenie pożyczki miejskiej. 5) Regulamin poboru podatku szkolnego. 6) Dodatek drożyźniany dla nauczycieli miejskich. 7) Statut miejscowy, dotyczący urządzenia ulic i placów. 8) Urządzenie połączenia pomiędzy ulicą Kalusińską i Chemiczną. 9) Obrachunek kasowy za czas od dnia 1 sierpnia 1915 do dnia 31 marca 1916 roku. 10) Rozszerzenie i przedłużenie ulicy Kołłątaja. 11) Wybór stałej komisji dla spraw żywnościowych.

— **Budowa pomnika.** Dowiadujemy się, że Komisja wykonawcza budowy pomnika przystąpiła natychmiast do wstępnych prac, spiesząc by na dzień 14 października pomnik był zupełnie wykończony.

— **Polski Związek Zawodowy** robotników przemysłu górniczego w przyszłą niedzielę dnia 16 września r. b. o godzinie 2 i pół po południu w lokalu własnym urządza posiedzenie zarządu Związku w celu omówienia następujących spraw: 1) Sprawa żywnościowa kopalni Łagisza; 2) Sprawa oddziału Związku w Bobrownikach i innych miejscowościach; 3) Zebranie cenników żywnościowych z kopalni; 4) Omówienie ubiegłych zebrań członków Związku z dn. 8 i 9 b. m. i wniosków członków; 5) Sprawy wewnętrzne i stosunek do innych organizacji; 6) Sprawy członków i wolne wnioski. Ponieważ sprawy te są bardzo ważne, dla decyzji których pożądani są wszyscy członkowie zarządu, przeto wszyscy członkowie zarządu powinni być obecni na posiedzeniu.

— **Z Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Pogoni.** W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 2 pp. w sali Związku na Pogoni, odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. Poż. Oszcz. w Pogoni. Ponieważ rozpatrywane będą sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla ogółu Stowarzyszonych, zarząd uprzejmie prosi o liczne przybycie. Każdy członek winien zabrać z sobą książeczkę członkowską w celu przeprowadzenia kontroli przy wejściu na salę.

W razie niedojścia do skutku w pierwszym terminie, ogólne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 3 pp. w tejże sali i będzie bez względu na ilość przybyłych prawomocne.

— **Pogadanka w „Rozwoju".** „Towarzystwo Rozwoju Rzemiosł i Handlu" w Sosnowcu, w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 5 po południu, w lokalu Stowarzyszenia „Gospoda Mieszczańska" przy ul. Wawel 3, dla swych członków i wprowadzonych gości, urządza bezpłatną pogadankę na temat: „O szkodliwości nieterminowego wykonywania robót i fuszerki w rzemiośle, dla dalszego rozwoju rzemiosł", pogadankę wygłosi p. Jan Kissewetter. Ze względu na wagę tej kwestji, rzemieślnicy proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Ruch ludności** w parafji Pogońskiej w miesiącu sierpniu w roku bieżącym przedstawia się następująco: u-

rodzeń 20, ślubów 4 i śmierci 80; w tym samym miesiącu r. ubiegłego było urodzeń 18, ślubów 5 i śmierci 29.

— **Loterja Legjonów polskich**, Artystycznie wykonane losy loterji legjonowej ukazały się w handlu i cieszą się wielkim pokupem. Wypuszczonych zostało 32,000 połówek losów, t. zn. wszystkie numera o dwu ćwiartkach. Ciągnienie 1-ej klasy odbędzie się już w dniach 21 i 22 września.

— **Kursy przygotowawcze** prywatne dla służby administracyjnej w Królestwie rozpoczną się dnia 15 września b. r. w fachowej szkole dla biurowców, Kołłątaja Nr. 3. Program obejmuje: Wiadomości ogólne o prawie. prawo publiczne, prawo prywatne, sądownictwo, przepisy budowlane, ochrony zabytków, dziennikarstwo, hygienę i choroby zakaźne, rachunkowość państwową, stenografję i ekonomję polityczną.

Z Milowic.

+ **Zabawa na biedne dzieci** Dnia 16 b. m. w niedzielę o godzinie 2 po południu odbędzie się w parku Milowickim zabawa na biedne dzieci po zmarłych robotnikach. Program wielce urozmaicony.

Z Będzina.

+ **Biuro pocztowe** otwarte dla interesantów w dnie powszednie od 9 do 11 i pół rano i od 3 i pół do 5 i pół po południu; w niedzielę od 8 do 9 r.

+ **Wydawanie kart.** Z powodu przypadających w poniedziałek i wtorek świąt wyz. mojżeszowego („Michałki"). magistrat wydawanie kart chlebowych rozpoczął na okres drugiej połowy września w piątek, dla dania możności wcześniejszego zakupu pieczywa.

+ **Peluszka.** Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcjańskiej rozpoczęła sprzedaż „peluszki" w zamian kaszy kontyngesowej. Specjał ten kosztuje 60 fenigów funt, wydawany jest w porcjach półfuntowych na osobę.

+ **Kary.** Za nieuawapnianie rynsztoków i nieoczyszczaniejich, pociągnięto do odpowiedzialności kilku właścicieli domów z ulicy Kołłątaja i Modrzejowskiej.

+ **Brak hygieny.** Owoce obecnie sprzedawane są prawie w każdym kramiku; kosze z owocami ustawione przy wejściach sklepów dla zachęty przechodzących obsadane są przez roje much i owadów różnych i zapylane kurzem z ulicy, co wcale do nabycia nie zachęca.

+ **Dziś nie traci.** Niedawno dość drogo sprzedawano w sklepach zafałszowany krochmal z etykietą na pudełkach „Hoffmana". Krochmal ten, nienadający się wcale do użycia. skonfiskowano. Widocznie dla powetowania strat zaraz podniesiono cenę na inne artykuły, między innemi nagle podskoczyła cena pralnika, nabywanego z braku mydła. Słowem handlujący pewnej kategorji dziś nie traci, bo nawet konfiskatę fałszywych produktów co inne mu opłaca. Nabywcy wobec wyzysku spekulacyjnego są bezbronni. Jedynym środkiem przeciwdziałającym byłaby sprzedaż możliwie dziś wszystkich artykułów w należycie zorganizowanych społecznych instytucjach.

Z Czeladzi.

W dniu 16 b. m. w niedzielę w miejscowym parku, odbędzie się zabawa pod nazwą „Babie lato". Komitet urządzający dokłada wszelkich starań by zabawa wypadła jaknajwspanialej. Dotychczas zdołano już przygotować wiele niespodzianek: loterja fantowa i amerykańska będzie jedną z najlepszych atrakcji, poczta i confetti dostarczą humoru. Orkiestra, która jest zawsze chętnie i mile słuchaną, przygotowuje wspaniały program koncertowy. A i posilić się będzie można przy bufecie dobrze zaopatrzonym w rozmaite zakąski, wyroby cukiernicze i napoje chłodzące.

Komitet całkowity dochód z zabawy przeznacza na piękny cel t. j. na rzecz przytułku dla bezdomnych dzieci. Spodziewać się przeto należy szerokiego poparcia ze strony miejscowego społeczeństwa. Początek zabawy o godzinie 2 po poł. Wejście 50 i 25 fen.

— d. —

Szkoła nauk społecznych i handlowych.

Świeżo ukazał się w druku II-gi rocznik Szkoły Nauk Społecznych i Handlowych w Warszawie,

Uczelnia ta zorganizowaną została przed dwoma laty staraniem grona b. wychowańców wyższych zakładów naukowych w Lipsku, grupujących się w zawiązanym przed 4 laty „Kole Lipszczan".

Mimo nad wyraz ciężkich warunków, wywołanych u nas przez wojnę, a więc nie sprzyjających zgoła normalnemu rozwojowi instytucji, mających na celu krzewienie czystej wiedzy, Szkoła Nauk Społecznych i Handl. zdołała w ciągu krótkiego swego istnienia rozrosnąć się do poważnych bardzo rozmiarów, co z jednej strony chlubnie świadczy o umiejętnym i energicznym jej kierownictwie; z drugiej znów strony dobitnie stwierdza, jak bardzo na czasie było jej powstanie.

Gdy w niedalekiej perspektywie świtać nam zaczęła nadzieja zdobycia niezależnego bytu państwowego, powołanie do życia placówki mającej na celu przygotowanie licznych zastępów wykształconych pracowników na polu politycznem i gospodarczem, stało się już koniecznością.

Program szkoły N. Społ. i Handl. wzorowany został na podobnych uczelniach zagranicznych, przypominając może najbardziej znaną „Szkołę Nauk Politycznych" w Paryżu.

Początkowo istniały dwa wydziały: handlowy i społeczny, ten ostatni dzielił się na trzy sekcje: społeczno-ekonomiczną, administracyjną i współdzielczą. Od kwietnia r. b. powstał wydział nauk politycznych i konsularnych, a z początkiem nadchodzącego roku szkolnego powołany zostaje do życia czwarty wydział: publicystyczno dziennikarski.

Słuchacze Szkoły N. Społ. i Handl. dzielą się na trzy kategorje: rzeczywistych, nadzwyczajnych i wolnych Do przyjęcia w poczet słuchaczów rzeczywistych koniecznem jest posiadanie świadectwa z ukończenia średniego zakładu naukowego. Na słuchacza nadzwyczajnego można być przyjętym, nie posiadając świadectwa z ukończenia szkoły średniej, ale wylegitymować się należy dłuższą pracą w instytucjach społecznych lub gospodarczych, o ile przytym komisja immatrykulacyjna uzna przygotowanie kandydata za dostateczne do słuchania z pożytkiem wykładów, stojących na poziomie wykładów uniwersyteckich. Słuchacze wolni mogą zapisywać się na poszczególne wykłady, o ile są miejsca wolne w audytorjach, nie mają prawa jednak korzystania z konserwatorjów i pracy w seminarjach, jak również nie mogą reflektować na zgłoszenia do egzaminów.

Szkoła N. Społ. i Handl. posiada zasobną i stale powiększającą się bibljotekę, co umożliwia słuchaczom dopełnienie wiadomości czerpanych z wykładów.

Kurs szkoły jest 2 letni (4 semestry). Wykłady obowiązkowe wynoszą od 13 do 15 godzin tygodniowo. W końcu każdego semestru odbywają się repetycje, po dwuletnich studjach egzaminy dyplomowe. Opłata za całokształt wykładów na poszczególnych wydziałach wynosi 70 marek.

Od 1 września r. b. Szkoła N. Społ. i Handl. mieści się w obszernym lokalu przy ul. Senatorskiej Nr. 11. Wykłady rozpoczną się 1 października r.b.

Różne.

□ **Niezawodny sposób na spekulację.** W Warszawie i kilku miasteczkach w pow. wieluńskim rabini, jak donosi „J. Wort", rzucili „chajrem" (klątwę) na spekulantów, wytwarzających drożyznę przez wywóz żywności i pobieranie nadmiernych cen. „Zdumiewającym jest, pisze „J. Wort", że następnego dnia spadły odrazu ceny wszystkich produktów. Fakt ten, ujawniony „naiwnie" przez "J. Wort" jest godny zanotowania. Stwierdza bowiem, że banda spekulantów, którzy ulękli się „hajremu" składa się w znacznym stopniu z żydów. Może Magistrat, który nie zna innych dróg dla opanowania spekulacji, a w ostatnich czasach tak się zasługuje żydom, wyjednałby od rabinatu, aby skutecznie wpłynął i na spekulantów warszawskich.

□ **Odrutowanie Mokotowa i Sielc.** „Moment" donosi: „Tow. Ochraniaczy Sabatu" razem z rabinem mokotowskim p. Warszawiakiem, zwróciło się do prezydjum policji z prośbą o pozwolenie na urządzenie „ejruwu" w Sielcach, ponieważ w chwili obecnej istnieją rzeczy, które trzeba nosić w sobotę, jak np. paszport i t. p. Prezydjum policji zwróciło się w tej sprawie do gminy, żeby ta wypowiedziała opinję, czy „ejruw" w tych stronach jest koniecznie potrzebny.

□ **Zwycięstwa ortodoksów.** Odbywające się już na prowincji wybory do zreorganizowanych gmin żydowskich wskazują, że w wyborach tych asymilatorzy nie grają żadnej roli. Walka toczy się jedynie między sjonistami-nacjonalistami a ortodoksami, przyczym ci ostatni wszędzie zwyciężają. Stało się już tak w Gąbinie gub. warszawskiej, Wieruszewie i Wieluniu.

Rozkład jazdy pociągów odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy		
Osobowy — — —	7.07	rano.
Osobowy — — —	6.50	wiecz.
Pospieszny — — —	11.20	w nocy.
Do Częstochowy		
Osobowy — — —	12.06	w połud.
Osobowy —. — —	3 01	po połud.
Do Katowic		
Pospieszny — — —	6.02	rano.
Osobowy — — —	9.10	rano.
Osobowy — — —	12.53	w połud.
Osobowy — — —	7.37	wiecz.
— — —	12.21	w nocy.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul, Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.